

Tatrzanin

VOL. I No. 1

THE TATRA BULLETIN

SEPT. 1947

NOC NA PODHALU

Zespół Tatrzańskich Górali Koło No. 11ty z Passaic zaprezentuje przedstawienie pt "Wesele Góralskie" 31go sierpnia na pięknej sali w Polskim Domu Ludowym, 1-3 Monroe ul. Passaic. Sztuka ta, w której to publiczność będzie miała sposobność zobaczyć tradycyjne obrządkie na weselu góralskim jest napisana przez J. Łopatowskiego.

Górale i Góralki z Janem Gromadą na czele, z wielkim zapałem przygotowują tą produkcję ażeby uroczystości dziesięciolecia Stowarzyszenia godnie uczcić. Amatorzy którzy biorą w tym udział składają się z rodowitych Tatrzańskich Górali i ich młodzieży. Następujące osoby wystąpią w Weselu: Tadeusz Gromada, Stasia Sołtys, Edward Łojas, Aniela Gromada, Stanisław Hałka, Bolesław Babicz, Maria Karcz, Stanisław Karcz, Anna Karcz, Andrzej Kurnat, Helena Dziga, Józef Karcz, Helena Kosek, Anna Jabłońska, Maria Wojtanek, Jan Karcz, Henryk Kedron, Janina Gromada, Jan Gromada, Jan Łojas, Jan Paciga, Helena Kedron.

Oczywiście autentyczne tańce góralskie: drobny, cyfrowany, krzesany, zwiertany będą wykonane. Zaś taniec zbójnicki będzie odtaneczony przez "Harnasia" Tadeusza Gromadę, wraz z bójnikami Jędrę Kurnat, Bolek Babicz, Józef Karcz, Henryk Kedron, Jasiak Karcz. "Noc Na Podhalu" zapowiada się świetnie to też nikt nie powinien ominąć sposobności zobaczenia prawdziwego "Wesela Góralskiego".



JUHASI NA HALI

ISKIERKI

....Słyszeliście ludzie że u nas tu w Passaic' u sporo góralek się wydało. Zosia Serafin, która brała udział w sztukach góralskich, "Jak Baba Djabła Wykiwała", "Krewniak z Ameryki", "Jaśkowe Kochanie" jak również w Orkiestrze Góralskiej, poślubiła Władysława Kwasnika dnia 3go maja w Kościele Św. Józefa. Życzymy im dużo szczęścia i powodzenia w pożyciu małżeńskim....Niedługo potem, bo tylko dwa tygodnie później stanęła na ślubnym kobiercu Stasia Waksmundzka z Józefem Sołtys. Stasia, bardzo czynna członkini bierze udział w sztukach, tańcach, i śpiewach góralskich. Również będzie ona grała główną rolę "młoda" w przyszłym "Weselu Góralskim". Wszystkiego najlepszego pp. Sołtys...Nie tylko że góralki się nam wydały ale i górale się żenia. Jędrę Kurnat, znany i lubiany przez wszystkich jako świetny tancerz góralski i zbójnicki ożenił w dniu Św. Anny pannę Annę Stun. Życzymy młodej parze szczęścia, zdro-

ZAKOPANE WYODREBNIONE

Wojewódzka Rada Narodowa pomimo sprzeciwu przedstawiciela powiatu nowotarskiego, starosty Lei, uchwaliła wyodrębnienie Zakopanego z powiatu Nowotarskiego.

Zakopane przestanie wpłacać na rzecz powiatu pewne kwoty, przestanie się dzielić z powiatem swoim zarobkiem i te, zaoszczędzone pieniądze obróci na swoje własne potrzeby.

Zakopane ma dawną już ambicję odegrania znacznej roli jako uzdrowisko o europejskim znaczeniu.

(Iskierki)

wia i wszystkiego czego tylko sobie życzą....Dowiadujemy się z Polski że Franciszek Gromada, brat Prezesa-Jana Gromady, który był członkiem Armji Polskiej i który był uwięziony przez 18 miesięcy na Sybirze podczas ostatniej Wojny Światowej został wybrany sekretarzem Pow. Koła Związku Inwalidów R.R. w Nowym Targu. Pan Gromada, właściciel "Gospody Podhalańskiej" w Chabówce jest znakomity tancerz i muzykant góralski. Nowo-wybranemu urzędnikowi ślemy kon gratulacje i życzymy pomyślności....Również Tadeusz Pudysz, pochodzący z Gronkowa skończy Liceum w Lublińcu i ma wstąpić do Uniwersytetu. Winszujemy!! ...W dniu 19go czerwca Tadeusz Gromada, redaktor "Tatrzanina" skończył wyższą szkołę Pope Pius XII H.S., gdzie zdobył stypendjum na 4 lata do Seton Hall College, So. Orange. Młody Tadeusz był redaktorem szkolnej gazetki i 1947 "Yearbook" i często grał na skrzypcach. Winszujemy pomyślności w nauce!

J.g.

Szymanowski and Podhale

Karol Szymanowski, the greatest modern Polish composer, was deeply attached to the mountain folk of Podhale. In fact, he was a part of them. Never did he lose an opportunity to be amidst the people he called artists par excellence. On the contrary, the great composer went to villages and attended every wedding, christening and evening gatherings where the vigorous and impulsive mountaineers danced, sang, drank, played, and at times fought. It was here in this carefree and jocular atmosphere that Szymanowski carefully observed and noted the mood, action of the hardy "goral". Yes, it was here that Szymanowski drew the ideas for his future great works.

The Rojs, Sobczaks, Krzeptowskis became his close friends. Also, a beautiful friendship developed between Bartek Obrochta, the fiddler and guardian of ancient mountaineer music, and Karol Szymanowski, the greatest composer of reborn Poland. Szymanowski loved Bartek very much and admired him greatly, often calling Obrochta's repertoire "Gospel of mountaineer music".

Through countless contacts and actual living and mingling with the gorale, Szymanowski was ready to compose music, mountaineer in character. In 1923 with the composing of six mazurkas for piano a new period of Szymanowski's creativeness began. The period is called "Okres Podhalanski". Some major works in this period include the String Quartet No. 2 (Op.56) and Violin Concerto No. 2 (Op.61). The masterpiece in "Okres Podhalanski" is unquestionably the ballet "Harnasie", which Szymanowski himself said was entirely folkloristic. The ballet contains authentic mountaineer melodies, harmonized and instrumented. The premier of this ballet was held in Paris on April 27, 1936 with the composer present.

In 1930 the "Okres Podhalanski" ended, but Szymanowski's attachment to the High Tatras and the mountaineers remained strong. He left his beloved Villa Atma in Zakopane only when declining health forced him to live in Switzerland. There he often gazed at the massive Alps and muttered to his friends, "The Tatras are a thousand times more beautiful."

After long illness "The Creator of Harnasie" died at Louzanne, Switzerland on March 29, 1937. Appropriately enough mountaineer music (muzyka goralska), which filled his soul during the composer's lifetime resounded at his burial in Cracow.

--T.G.

"SCHOOL ARTS"

In the April issue of "School Arts", the monthly Art Education magazine, a full paged photograph of a Polish Tatra Mountaineer Bagpiper was published. However, the Bagpiper was identified as Czechoslovakian. We brought this error to the attention of Pedro De Lemos, the Editor, and we also sent him a copy of the souvenir book, "Highlander in America" and photographs of our group in action.

We received the following reply:

Dear Mr. Gromada:

We have forwarded to the publishers the necessary information for the correction in respect to the Polish Bagpiper cut in our April issue.

Thank you for the photographs. They are a welcome addition to our files and we hope to use them in one of our issues on International Art Education. Your organi-

SOUVENIR BOOK PUBLISHED

A richly illustrated magazine was published by the Polish Tatra Mountaineers Alliance of Passaic in connection with the tenth anniversary of its existence. The "PODHALANIN W AMERYCE" e.g. "HIGHLANDER IN AMERICA" is quite unusual and very fascinating. There are articles written in both Polish and English. Elma Pratt, Director of the International School of Art, is one of the contributors. Her article on the art of Podhale adds greatly to the success of this magazine.

Esther De Lemos Morton, assistant editor of School Arts, a nation-wide art educational magazine, after reading the "Highlander in America" said, "Your organization's magazine is most interesting to us and we have greatly enjoyed the articles, especially the one by Elma Pratt who is also one of our active contributors".

Mr. Rodney La Farge, Editor of "Rosin the Bow" a magazine devoted to square and folk dancing, deserves high commendation on the excellent photography which greatly enriches the "Highlander". Matt S. Gacek of Utica, N.Y. did a wonderful job in drawing the cover of the magazine. He entered this work in an art contest and was awarded first prize.

"Podhalanin w Ameryce" may be purchased on August 31 at the Polish Home before or after the play or by sending one dollar (\$1.) to John Gromada, 15-Louisa St., Passaic, N.J.

zation's magazine is most interesting to us and we have greatly enjoyed the articles, especially the one by Elma Pratt, who is also one of our active contributors.

We wish to thank you for your fine interest.

Yours truly,
Esther De Lemos Morton
Associate Editor

Tatrzanin

THE TATRA BULLETIN
Issued by the Polish Tatra
Mountaineers, Passaic, N.J.

EDITOR

Thaddeus Gromada

ASSOCIATE EDITOR

Jane Gromada

EDITORIAL ADVISOR

John W. Gromada

EDITORIAL BOARD

Joseph Karcz

Edward Łojas

John Karcz

Florence Potoczak

POWSTANIE TATRZANINA

Członkowie Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali na ostatnim posiedzeniu uchwaliли wydać gazetkę pod nazwą "Tatrzanin". Zadaniem Tatrzanina będzie szerzyć góralszczyzny po całej Ameryce i dać sposobność Amerykanom i młodzieży góralskiego pochodzenia poznać piękność i bogactwo kultury Tatrzańskiegó Górala. Tadeusz Gromada, byłý redaktor szkolnej gazetki i rocznika, był mianowany redaktorem. I tak powstał "Tatrzanin". Wierzmy mocno że Tatrzanin będzie rosł szybko i zostanie trwałym pi-semkiem.



Z POBYTU WŚROD RODAKÓW W CHICAGO I UTICA

Umarzone wakacje za pasem! A więc, co tu robić? Wiem co. Pójdę odwiedzić Górali w Chicago i Utica.

Wyruszyłem pociągiem z Nowego Yorku 3go lipca. Prędko i wygodny "Pacemaker" przybył do Chicago następnego dnia, gdzie oczekiwali na mnie p. Antonina Obłazny z synem i p. Ferdynand Zieliński, były sekr. gen. Zw. Podh. Niedługo bawiłem w domu pp. Obłaznych, bo akuratnie w tym dniu odbywał się Festywf Góralski, urządzony przez Koło No. 1szy. Była to dobra sposobność zobaczyć rodaków, gdyż przeszło 300 Góralek i Górali bawiło się tu. Spotkałem między innymi Stan. Janika, Prezesa Głównego Zarządu, Jana Chowańca, Sekr. Gen. Zw. Podh. Bron. Klusia, Stan. Bafię, i p. F. Kwak. Po skończonym "Festywie" w towarzystwie Stan. Bafię i F. Zielińskiego odwiedziłem szereg karczmów góralskich. Następnego dnia złożyłem wizytę serdecznym przyjaciołom pp. Jan Bzyk z Witowa. Z nimi udałem się do pp. Jan Guziak z Pyzówki. Gawędziliśmy kilka godzin aż ktoś dał sugestję ażebyśmy odwiedzili Gospodę Góralską kierowaną przez pp. Błażonczyków z Chochołowa. Tośmy uczynili. I naprawdę atmosfera tu była czysto góralska! Gdzie ino człek pożał to uwidzieć zdjęcia góralskie, rzeźby Zakopiańskie, albo też ciupagi. Oczywiście pp. Błażonczyki przyjęli nas z tradycyjną góralską gościnnością. Krótki czas upłynął i już zebrała się spora liczba Góralek i Górali. Natychmiast Gospodarz Błażonczyk sprowadził muzykę góralską; w krótkiej chwili odezwały się głosy gęli, basów i harmonji. Jasiek Guziak zyskawicznie wyskoczył i zaspiewał na całe gardło "Zahucali góry, zasumiali lasy..." Muzyka zagrała tę faworytną nutę, Ozwodną Zakopiańską. Jasiek się nosił honor-

nie i od czasu do czasu przyspiewował. Zaś Anna Bzyk przepięknie mu towarzyszyła. Nie będę tu wam wszystko dokumentnie opisywał ale powiem wam że ja sam wytrzymać nie mogłem i musiałem zatańczyć kilka razy. Grajkowie smętnie grali piosenki góralskie a górale śpiewali i tańczyli aż aż się Sabała w niebie radowała. Było to trudno pożegnać tak miłe towarzysstwo.

Na drugi dzień, 6go lipca przybył do Chicago aż z Groverton, Ind. Stanisław Tatar. Pan Tatar pochodzący z Zakopanego był kierownikiem Orkiestry Góralskiej w Chicago i długoletni Dyrektor Zw. Podhalan. Spędziliśmy kilka godzin rozmawiając głównie o rozwoju Góralszczyzny i Muzyki Góralskiej w Ameryce. W tym samym dniu, wziąłem udział w Festywie urządzonym przez Oddział Rabka Zdrój Zw. Podh. Reszcie czasu poświęciłem odwiedzając swoich krewnych i bliskich znajomych.

Dnia 8go lipca z Panią Anną Pudzisz, wice-prezeską Koła 1lgo, która również odwiedzała krewnych w Chicago wyjechałem z Chicago ażeby choć kilka dni odychnąć świeżym powietrzem na farmie pp. Myrdów, prezesa Koła 16go w Utica. W sobotę 12go lipca z całą moją famielją bawiłem na weselu córki pp. Myrdów, Florencji, która wychodziła za mąż z Leonem Dawidowiczem z Baltimore, Md.

Po weselu, z powodu wielkiego nawału pracy w przygotowywaniu przedstawienia jubileuszowego "Wesele Góralskie" na dzień 31go sierpnia, wróciłem do Passaic' u.

--Jan Gromada

Muru głowom nie ozbijes, toz-to lepi daj pokój.

Mondry i głupi to sie nigda nie nadadzm, bo głupi bedzie mondremu zawsze ciukoł, ze je głupi, a mondry sie głupiego nie chyci, coby go nauczył, bo sie snim babrac nie bedzie kcioł.

"Sabała"

W Sądzie!!!

(W Nowo Tarskim)

Bardzo smutna historia, która się skończyła jeszcze smutniej.

(Osoby: Jacek Chudy, Katarzyna Obrochcianka, i Sędzia)

Sędzia: Czy podsądny Jacek Chudy przyznaje się do winy, że powyrzucał rzeczy Katarzyny Obrochcianki, powódki w tejsze skardze, że ją pobił boleśnie i obrzucił przezwiskami...?

Jacek: Pobić, niby toktak i rzeczy tok powyrzucoł, ale do winy się nie przyznaję. To była jej wina.

Sędzia: Proszę bez żartów, tu jest Sąd, nie sałas! Proszę mówić, co zaszkło?

Jacek: Nic nie zaszkło, jeszcze swiyciło wtedy słonko.

Sędzia: Proszę mówić fakta, samą prawdę tylko.

Jacek: To niby było tak. Jak mi baba z grodu umarła to niedługo potem do mojej, biołyj izby wnieśli się goście z Krakowa i wzięli se Katarzynę na służbę. I ona mi się niby zwidziała bo była cyrwioniutko na gembie niby... No i dobrze nie bardzo, jo od tego casu zacon się i myć i golić i portki z parzenicami doł usyć do Polon niby i kosule jedwobnom jek se kupił. A cok jej ziela ozmajtego naniósł.

Sędzia: Jakiego ziela, na lekarstwo?

Jacek: Kabuta, dyc je zdrowo jak lepien. Ale niby kwiotki jek jej nosił. Ona zas i no się piyknie śmioła do mnie. Ne dyćek niby zazyroł do państwa cy im ta nie brak cego, a cobyk ino mogjom widzieć. I roz jej pytom: Fces mnie? A ona pado: Fcem..za kumotra, bo się wydajem za Kwedalowego z pod Zorów..E boze raty, kiek nie wypolił z izby, kiek nie posed do zyda, kiek niby nie zacon pić. Pijem i pijem ażeocy mi wysły na wyrzch. To samo na odpuscie w Ludzmierz i na kazdym jarmaku. Ona zas się mie bola potem, tok

je nimóg uwidzieć nikany...

Haj, rozek przysed du domu pijaniutki, kasi nad ranem.. Siodek se przy stole i bezerałwidzymna włosne ocy, jak stym-pel (znacek na list) co był na stole zacyno chodzić... Myśle se niby: Jacek, tyś pijany, to ci się przywidzuje.... Na drugi dzień piłek znów, a jakek przysed, to tyn znacek na list juz na powale... pcho się do spary, ale ni może. Ranę opedziołek to Wajdowemu Jaskowi, bo on umie leczyć konie i owce. Jasiek Wajda pado mi: Je idze do doktora, bo to może delirium tremens od pijatyki i s-tropacye to się przywiduje cłekowi. Doktor mi pedzioł, ze nima delirium tremens, ale cobyk przestoł pić i ożenił się z innom... Za moje dudki, co je doktor wzion... za moje dobre serce... posedek do zyda i wypięk se kwaterkę mocnej.... Przychodzę du domu, a ten znacek idzie po ścianie na doł. E raty, ratyściwy! Tok juz zwarzjowol, myślę se, i Wajda głuptok i doktor mi przyswiadcó a jo naprowde mom tom trzesionkę, niby delirium tremens, takek myślał. Wstołek i idym bliżyj tego stympla.... E, psio-best.. jej to karakon, a na grzybiecie mo przylepiony znacek... Zgłodu mnie lizoł tyn znacek, i potem jak się ruszył to se go przylepił na grzbiet.. Jacek nie wypolił z izby, a tu Kasia w sieni, jo za niom ona do kumory, dzwyrzek wywalił, ona bez okno, państwo bez drugie bo to były zydy, jo za kuferki i pudełka powyciskoł syćko do imentu, na głowy im, Kasce.... Dopierok się niby osotoł potem, poniecasie bok ozbiył głowę cym sik Katarzynie, i ona mnie skatkom hawok (pokazuje na głowę) durknyna... W kutry jej nie pudy

Sędzia: W imieniu Prawa... skazuj Jacka Chudego na 50zł. odszkodowania i miesiąc aresztu za z kłócenie spokoju publicznego. (Jacek skrobie się w głowę)

Koniec tragedji

--Ks. Jan Wetula



TANIEC ZBÓJNICKI
Pobili się dwaj górale
ciupagami....

WYJATEK Z JARMARKU W NOWYM TARGU

Byliście tyż kumotrze na jarmaku w mieście?
Ścisk hań gorsy jak w karcmie ciasno jak w hareści.
Wrzask hań aż w usak gielcy kurz, aż wierci w nos
sytko hań na cie leci, koń ba-
ba, wóz, prosie...
Sytko się hań do góry nogami przewraco,
Ka stanies, to cie sturknom, kozdy cie pomaco!
Tak jak na Kalwarji lotajom ze świontkiem,
Tak tu z kiełbasom, zbozam, tabakiem i wrzontkiem.
Sytko się hań na rynek poprzed ratus cisnie,
Ka juz miescany budy postawił zmyśnie
Z krupami, monkom, chlebem, so-
lom i tandetom,
Z butami dziurawymi, z portkami jak sito!
Sytkiego tu dostaniesz--nici i bibułek,
Patyckow, mydła, kiełbas, mazi i pigułek,
Skóry, powideł, pieprzu, sacharyny, kawu,
Nawet łapki na mysy, wozki do zabawy....
Kupuj! Mos w cym wybierać!-- sytkiego do djaska
Nimoz wozu?--Kupuj woz! z koniem, jeśli łaska,
To tyż jadom tu z góry,--z Dunajca, z Orawy,
Z masłem serem, jojkami, z selskimimi sprawy....
--Zygmunt Lubertowicz